

Rusz... Magura tuż, tuż!

Drogi współmieszkańcu, gościu, turysto! Pewnie nie raz byłeś na Magurze i wiesz, że to imponująca góra pomiędzy Bystrą a Szczyrkem. Jej stoki zajmują również spore fragmenty Mesznej i Buczkowic. Może wychodziłeś na nią szlakiem turystycznym albo swoją ulubioną leśną ścieżką. Zapraszam Cię na wycieczkę, którą rozpoczniesz w Mesznej i być może tam powrócisz – albo i nie...

Jeśli przyjechałeś samochodem, zostaw go na parkingu przy kościele parafialnym. Idź ulicą Kościelną w kierunku południowym, skręć w prawo w ulicę Szkolną i konsekwentnie podążaj nią aż do lasu na granicy z Buczkowicami. Przejdź lasek na wprost leśną drogą, a dojdiesz do ulicy Jama (to już Buczkowice). Skręć w prawo i idź prawie do końca tej asfaltowej drogi. Gdy miniesz po lewej stronie Dom Seniora (dawny ośrodek wypoczynkowy „Mieszko”), skręć w lewo. Pójdiesz teraz polną drogą, z której roztacza się piękny widok na Kotlinę Żywiecką i otaczające ją szczyty.

Miniesz kilka zadbanych działek z domkami letniskowymi. Gdy po prawej stronie, w lekkim obniżeniu, zobaczysz niewielkie źródło, wiedz, że to początki rzeki Białej – tej, która płynie przez Bielsko-Białą! Zagłębisz się w teren porośnięty łąkami, krzakami i drzewami. Może na jednym z nich wypatrzysz kapliczkę autorstwa nieodżałowanego Stanisława Kwaśnego! Tak dojdiesz do sporego potoku Bruśnik, będącego dopływem Żylicy. Nie przekraczaj go, ale idź w górę wyraźną ścieżką, około 50 metrów od potoku.

Zaczniesz wspinać się na stoki Magury, mając świadomość, że Bruśnik płynie po lewej stronie. Dotrzesz do jego źródeł, które znajdują się w niewielkiej kotlinie otoczonej głównie bukowym lasem. Woda wypływa tu z rumoszu skalnego. Teren stanie się bardzo stromy, jak w naszej przyśpiwce:

„Maguro, Maguro, ty groniu wysoki,
Jak idę na tobie, podpierom se boki”.



Pomiędzy drzewami zobaczysz zarys pierwszego budynku na Bieniatce. Od źródła idź lekko w prawo, wspinając się lasem do imponującej gromanicy. Głazy, z których pracownicy mieszkańcy tego przysiółka ułożyli ten kamienny mur (pewnie ponad 100 lat temu), są wyjątkowo ogromne. Będziesz się zastanawiał, jak oni je tu przytaszczyli – i nie, to nie pozostałości średniowiecznego zamczyska! Gromanice (czasem zwane gromadnicami) były granicami posiadłości, sypanymi z kamieni wydartych ziemi, by uzyskać pola pod uprawę.

Idź konsekwentnie na ukos wyraźną ścieżką, aż dojdiesz do szerokiej leśnej drogi biegnącej niemal poziomo. Skręć na chwilę w lewo, dochodząc do zabudowań Bieniatki. Roztoczy się przed Tobą rozległa panorama okolicy. Wróć tą samą drogą. Gdy po kilkudziesięciu metrach zacznie się wyraźnie obniżać, zobaczysz odchodzącą w prawo leśną drogę, wykopaną kilka lat temu (teren ten został niedawno mocno wylesiony). Skręć w nią i zacznij łagodnie schodzić. Droga wejdzie nawet w zakręt, a trawersem dojdiesz do potoku – kolejnego z tych, które dają początek rzece Białej.

Po obu stronach drogi rośnie mnóstwo młodych drzewek „samosiejek” i kwiatów naparstnicy purpurowej, która kwitnie na początku lata na różowo, rzadziej na biało. Schodząc, zobaczysz przed sobą ścianę imponujących drzew iglastych – to daglezie, czyli jedlice zielone (miejscowi nazywali je turkami). Na lewym brzegu potoku rośnie ich kilkadziesiąt. Zostały posadzone ponad 100 lat temu w dobrach barona Ottona Klobusa z Łodygowic. To gatunek pochodzący z Ameryki Północnej, sprowadzony do Europy jako drzewo parkowe. W 2018 roku najwyższa z nich, mierząca ponad 57 metrów, została uznana za najwyższe drzewo w Polsce. Dokonał tego leśnik Rafał Kozubek, a pomiar potwierdzili geodeci metodą skaningu laserowego.

Przejdź przez las drzew o brunatnej, pooranej korze. Na ziemi znajdziesz mnóstwo ozdobnych „wąsatych” szyszek. Czy potrafisz wskazać tę najwyższą? Dojdiesz do ścieżki spacerowej oznaczonej biało-zielonym kwadratem. Możesz pójść w prawo i stromo zejść z powrotem do ulicy Jama. Możesz też pójść na wprost – ścieżka zaprowadzi Cię do „Chaty na Groniu”. Tam odpoczniesz, może się posilisz i pogawędzisz z gospodarzem, Jackiem Kowalcze. Potem możesz zejść do Miesznej, pójść czarnym szlakiem do Szczyrku na Górkę lub żółtym szlakiem na Klimczok – bo szczyt Magury jest już tuż, tuż... za godzinę!

Wycieczkę proponuje Janka Dyrda, przewodnik beskidzki. A 12 czerwca możesz pójść ze mną na Magurkę Wilkowicką w ramach akcji „Przewodnik czeka”. Szczegóły znajdziesz na plakacie GOK „Promyk”.